

e WYDANIE SPECJALNE 2020

wprost.

KIEDY WSZYSCY ZWALNIAJĄ,
ONI ZATRUDNIAJĄ
KIEDY INNI TNĄ PENSJE,
ONI DAJĄ PODWYŻKI

RANKING

50

NAJLEPSZYCH
PRACODAWCÓW
W DOBIE

#COVID-19

W.

RANKING
WPROST

RANKING



SZYMONA KRAWCA i



PAWŁA BEDNARZA



P. Krawczyk dla Wprost 2020



#TOP20
polskiego internetu





Szymon Krawiec szef działu Biznes

Rankingów najlepszych pracodawców jest w Polsce mnóstwo. Są rankingi, w których decydujący głos mają specjaliści i wyższa kadra menadżerska. Są rankingi, gdzie najlepszych pracodawców wybierają sami pracownicy. Są rankingi, w których decydują studenci. Są wreszcie takie, gdzie tych najlepszych wybiera kapituła. Można się w tym wszystkim pogubić, a co ranking, to inni wygrani i ostatecznie tak naprawdę nie wiadomo, gdzie warto pracować, a gdzie nie.

Dlatego w tym roku „Wprost” zdecydował się po raz pierwszy przygotować własne zestawienie najlepszych pracodawców w Polsce. Chociaż nikt z nas tego nie planował, to publikacja rankingu przypała na trudne czasy dla rynku pracy. W Polsce, jak i zresztą na całym świecie, zaczęła się fala zwolnień, obniżek pensji i upadłości.

Dlatego najważniejszym kryterium dla nas była odpowiedź na pytanie, jak firma chroni swoich pracowników w dobie epidemii.

Czy planuje zwolnienia, czy będzie ciąć płace, jak zabezpieczyła kadry przed koronawirusem i ile wydała na walkę z jego skutkami. Były firmy, które na naszą ankietę były się odpowiadać, bo same nie wiedzą, jaka przyszłość je czeka. Ale były też i takie, które odpowiadały całkowicie pod prąd. Że właśnie zwalniać nie będą, a wręcz przeciwnie – pilnie szukają rąk do pracy. Praktycznie wszyscy pracodawcy na naszej liście otwarcie zadeklarowali, że w najbliższych trzech miesiącach ludzi pozbywać się nie będą. Ale było też i kilku, którzy może nie będą wręczać wypowiedzeń, za to sięgną głębiej do kieszeni pracowników.

Opinie zatrudnionych też były dla nas ważne, dlatego tutaj posłużyliśmy się bazą danych Glassdoor – największego na świecie serwisu opiniującego pracodawców.

Amerykańska firma sama przygotowuje rankingi najlepszych miejsc pracy na świecie. I chociaż nie weszła jeszcze na polski rynek, to już zbiera opinie o polskich firmach.

Ktoś spyta: skoro jest już tyle rankingów o najlepszych pracodawcach, to po co robicie kolejny?

Dla otuchy, żeby pokazać, że nie po wszystkich polskich firmach przechodzi teraz tornado zwolnień.

Że są takie miejsca, gdzie można się nawet i dzisiaj zatrudnić, a o utratę pracy nie ma się co martwić.

Duży wpływ na punktację miały też działania zabezpieczające pracowników przed COVID-19 oraz odpowiedź na pytanie, ile dana firma wydała na walkę z epidemią.

W sytuacji kiedy na pierwszej linii frontu wojny z koronawirusem brakuje maseczek, fartuchów, przyłbic, środków do dezynfekcji, to właśnie pokazuje siłę polskiego biznesu, który zysków nie pcha wyłącznie do własnych kieszeni, ale w trudnej sytuacji potrafi się nimi podzielić. Wiadomo, w wielu przypadkach to głównie dobry PR, który ma działać na poprawę wizerunku, ale jest też mnóstwo polskich firm, które działają po cichu, nie afiszując się tym, że przeznaczyły grube pieniądze na pomoc.

Ostatni powód to kwestia pewnej tradycji.

„Wprost” od lat słynął z ważnych i dużych rankingów.

Nasza lista 100 najbogatszych Polaków ma już 30 lat. W czerwcu opublikujemy jej kolejną edycję. Za miesiąc pojawi się lista największych polskich firm, eksporterów i tych najdynamiczniej rozwijających się spółek. Jest lista najbogatszych kobiet i najbogatszych rodzin. Listy wpływowych Polek i Polaków. Kilka miesięcy temu jako pierwsi opublikowaliśmy ranking najbogatszych pisarzy. Również i dziś oddajemy w Państwa ręce ranking najlepszych polskich pracodawców, którym przyszło działać w ekstremalnie trudnych czasach. Ale takie czasy chyba najlepiej weryfikują pracodawcę – czy traktuje on swoich pracowników z klasą, czy tylko zapisuje ich jako koszt w arkuszu Excela. 

„Wprost” Wydanie Specjalne. Redaktor wydania: Szymon Krawiec

WYDAWCA: Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost” Sp. z o.o.,

tel.: 22 347 50 00

**Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost”, należy do Grupy Kapitałowej PMPG
Polskie Media SA**

ZARZĄD: Piotr Piaszczyk (prezes). Dyrektor wydawniczy: Robert Pstrokoński

ISSN 2082-0135

Aplikacja mobilna GPW

#zostańwdomu i bądź na bieżąco



- Aktualne notowania z GPW
- Informacje rynkowe i ze spółek
- Zaawansowane wykresy
- Alerty cenowe i powiadomienia
- Wirtualne portfele inwestycyjne



**„NIE BUDUJESZ
BIZNESU, BUDUJESZ
LUDZI, A POTEM
LUDZIE BUDUJĄ
BIZNES”**

W.



partner główny rankingu:



ranking powstał we współpracy z:



glassdoor

Źródło: shutterstock

Czekając na tsunami

Wystarczyło parę dni, żeby po latach rozgrzanej koniunktury rynek pracownika przestał istnieć. Nadeszły czasy cięć, zwolnień i 10-proc. bezrobocia. Ale my mamy 50 przykładów na to, że nie musi być aż tak źle.



Tekst: Szymon Krawiec



Tekst: Paweł Bednarz

Jest źle, a będzie jeszcze gorzej. Z zebranych przez nas danych z 16 województw wynika, że już w marcu prawie 8 tys. Polaków było zagrożonych zwolnieniami grupowymi. Liczba nowych ofert pracy spadła o jedną trzecią. Ale to dopiero pierwsza fala. Prawdziwe tsunami szykuje się w kwietniu. Nic więc dziwnego, że dzisiaj minister rozwoju Jadwiga Emilewicz może jeszcze się chwalić, że w marcu stopa bezrobocia wyniosła ok. 5 proc., czyli nawet mniej niż w lutym, kiedy mieliśmy 5,5 proc. Prawda jest taka, że w marcu nowych zgłoszeń o zwolnieniach było mniej, bo ci, którzy stracili pracę, mieli okres wypowiedzenia i nie musieli się ubiegać o status bezrobotnego. Poza tym mało kto szedł rejestrować się do urzędu pracy z uwagi na ogólnokrajową kwarantannę i zakaz wychodzenia z domu. Według analityków z banku ING w najbliższych miesiącach stopa bezrobocia może skoczyć do 8 proc. A maksymalnie osiągnąć nawet dwucyfrowy wynik na poziomie 10 proc.



Paweł Borys, prezes Polskiego Funduszu Rozwoju, zapewnia, że więcej niż 10 proc. nie będzie. Ale będzie rewolucja. – Wchodziliśmy w ten kryzys mając silne fundamenty: historycznie najniższe bezrobocie i rynek pracownika – to się oczywiście zmieni – mówi.

Ekonomiści prognozują również mocny spadek tempa wzrostu płac. Blisko połowa firm przebadanych na początku kwietnia przez Polski Instytut Ekonomiczny odpowiedziała, że zamierza obciąć swoim pracownikom pensje.

Ale są też firmy, które żadnych zwolnień ani obniżek wynagrodzeń nie planują. Wręcz przeciwnie – chcą w kryzysie zatrudniać. To one znalazły się na szczycie naszej listy 50 najlepszych pracodawców w dobie epidemii koronawirusa.

Jak powstawał ranking

Skontaktowaliśmy się z ponad setką największych firm notowanych na warszawskiej giełdzie papierów wartościowych.

Każdej zadawaliśmy ten sam zestaw pytań.



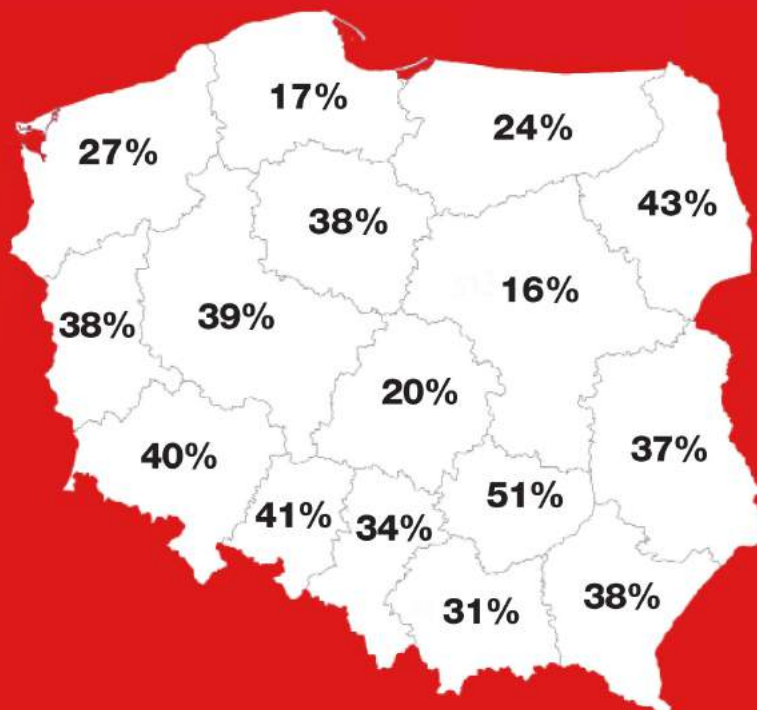
Czy przez ostatnie trzy miesiące przeprowadzali zwolnienia grupowe, czy w najbliższych miesiącach zamierzają zwalniać, czy będą obcinać pensje, czy zabezpieczyli pracowników w związku z koronawirusem i wreszcie, ile środków przeznaczyli na walkę z epidemią.

Zgłosiliśmy się również do Glassdoor, największej na świecie firmy opiniującej pracodawców. Wprawdzie nie działa jeszcze w Polsce, ale ma zamiar wejść na nasz rynek. Zresztą już teraz bierze pod lupę największe polskie firmy i wystawia im oceny



na podstawie opinii pracowników. Felix Altmann z berlińskiego biura Glassdoor: „Możecie wykorzystać nasze dane do swojego rankingu”. Sam zasugerował, żebyśmy pod uwagę wzięli właśnie największe giełdowe spółki, bo te są już w bazie amerykańskiej firmy. Na podstawie tych pięciu kryteriów przyznawaliśmy punkty. Maksymalnie można było ich zdobyć 50.

Ważny był również osobisty kontakt firmy z naszą redakcją, bo były też i takie spółki, które zdecydowały się na naszą ankietę w ogóle nie odpowiadając. Może same nie wiedziały co powiedzieć, bo ich zarzą-



Spadek ofert pracy w PUP

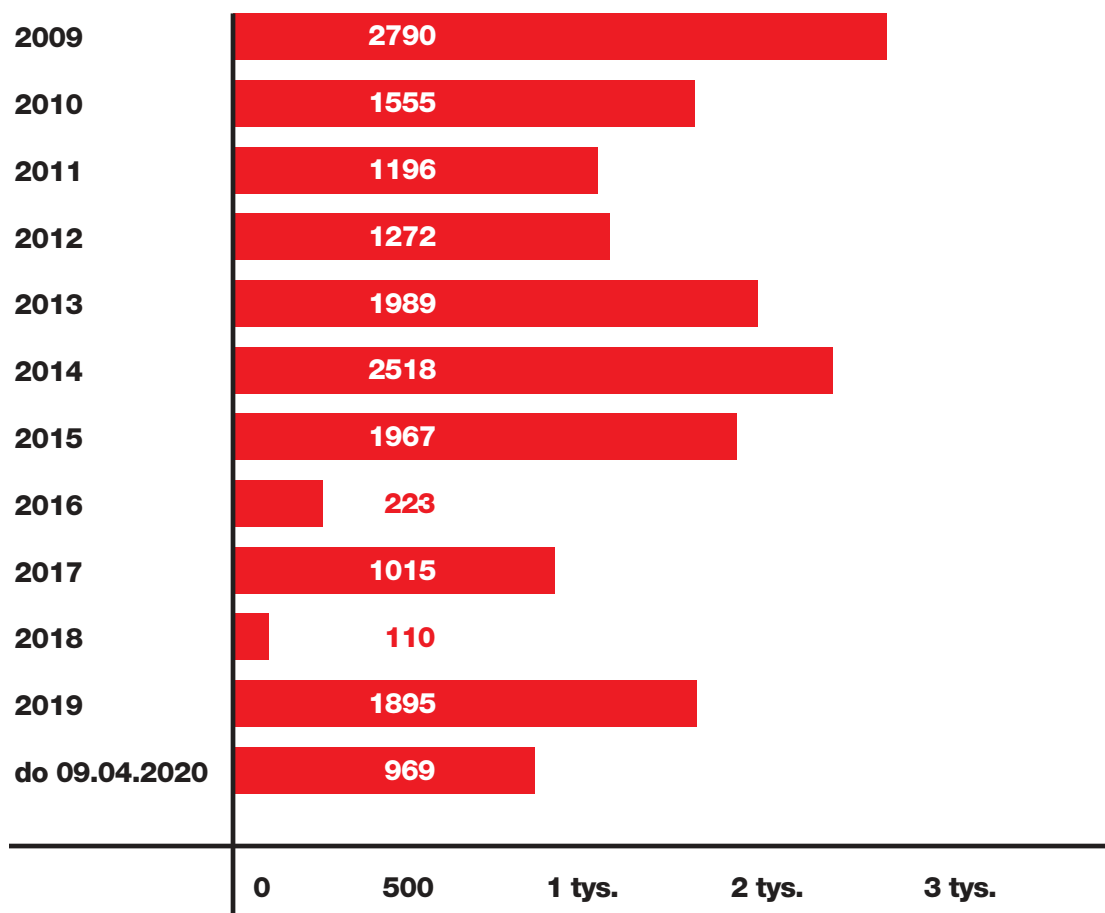
marzec 2020 vs luty 2020

dy biją się teraz z myślami, czy zwalniać, czy nie, czy obcinać pensje, czy kryzys przeczekać? Inne spółki kategorycznie odmówiły udziału w naszym zestawieniu. To między innymi markety Dino, telekom Orange, deweloper Atal, mBank czy PKP Cargo.

Mapa zwolnień

W połowie kwietnia wysłaliśmy wiadomości do wszystkich 16 wojewódzkich urzędów pracy. Pytaliśmy ich o liczbę zwolnień grupowych zgłoszonych przez pracodawców. Takie zawiadomienia mają obowiązek złożyć firmy, które zatrudniają co najmniej 20 osób.

Zestawienie zgłaszanych zwolnień w kwietniu w latach 2009-2020



Pisemnie informują urząd, ile osób pójdzie do zwolnienia i z jakich przyczyn. Sytuacja nie wygląda dobrze.

Jak wynika z zebranych przez nas danych, w marcu 2020 r. w ramach zgłoszonych zwolnień grupowych zagrożone są miejsca pracy blisko 7757 osób. Najwięcej zostało wskazanych w woje-

wódzkie lubelskim (1907 osób), śląskim (1075), a także wielkopolskim (1072).



Urzędy podkreślają, że coraz więcej firm jako główną przyczynę redukcji podaje właśnie skutki COVID-19. W województwie podkarpackim pracodawcy zgłosili od początku 2020 r. zamiar rozwiązania umów o pracę w ramach zwolnień grupowych dla 1140 pracowników – w tym zwolnienia związane z koronawirusem dotyczyły ok. 60 proc. zgłoszeń.

Niewiele lepiej jest na Mazowszu. W marcu 18 pracodawców poinformowało o zamiarze grupowych redukcji zatrudnienia, zgłaszając 513 pracowników. Dla porównania w ubiegłym roku zgłoszono 124 pracowników, czyli cztery razy mniej.

Przez całą Polskę przetacza się fala zwolnień, która nie omija mocnych, wydawałoby się, firm. Kilka dni temu pisaliśmy, że meblowy gigant Black Red White zamierza zwolnić 1900 osób. Z 400 pracownikami pożegnał się już popularny producent rowerów Kross. W firmie zostało 500 osób. Od 21 kwietnia do 31 maja grupa Open Finance pozbędzie się 340 pracowników.

Do redukcji szykuje się spółka górnicza Famur, producent odzieży damskiej Camaieu czy polska firma z branży turystycznej eSky.

Zwalniać będzie PZL-Świdnik od śmigłowców, producent kosmetyków Inglot czy aplikacja do rezerwacji wizyt u fryzjera Booksy. I tak można by wymieniać jeszcze długo.



Według danych Krajowej Izby Gospodarczej to dopiero preludium do prawdziwego kataklizmu. Piotr Soroczyński, główny ekonomista KIG, mówi, że największej fali zwolnień można się spodziewać na przełomie kwietnia i maja. A nowych ofert przybywać nie będzie.

To przecież właśnie wiosną tradycyjnie pojawiają się wakaty w biznesach sezonowych. Rusza okres turystyczny więc hotele, restauracje, branża rozrywkowa powinny szukać pracowników. Tyle teoria. W praktyce te sektory są uziemione przez wirusa, więc zatrudniać nie będą.

Z danych zebranych przez nas z 16 wojewódzkich urzędów pracy już widać, że liczba nowych miejsc pracy spadła o niemal jedną trzecią. Ale są też wyjątki, którymi warto się pochwalić.

Wirus daje pracę

Kiedy wszyscy zwalniają, z brakami kadrowymi boryka się np. grupa Eurocash. Jan Domański, rzecznik prasowy spółki, pisze do nas: „Szukamy obecnie 2 tys. nowych pracowników na terenie całego kraju. Znajdą zatrudnienie w 180 hurtowniach spożywczych

Cash&Carry”. Chodzi o pracę na kasie, przy wykładaniu towarów, rozładunku dostaw i obsłudze wózków widłowych”.

– Szukamy również pracowników administracji do 15 centrów dystrybucyjnych. A także do własnych sklepów, jak i placówek naszych klientów, działających w ramach sieci Delikatesy Centrum, Lewiatan, Groszek, Gama, Euro Sklep i ABC – mówi Domański.

Zatrudnienie zwiększa też Livechat. Polska spółka, która wymyśliła inteligentny komunikator do rozmowy na żywo z klientami odwiedzającymi stronę internetową danej firmy. Z rozwiązania korzysta już kilkadziesiąt tysięcy pracodawców na całym świecie, w tym tak znane marki jak McDonald’s, Pizza Hut czy Huawei.

Livechat prowadzi dzisiaj rekrutacje na 22 nowe stanowiska. Zatrudnienie znajdują specjaliści od mediów społecznościowych, programowania czy obsługi klienta.

To przede wszystkim dlatego te dwie firmy znalazły się w pierwszej dziesiątce najlepszych pracodawców według „Wprost”.

Prywaciarze w przewadze

Nie jest też tak, że najbezpieczniej dzisiaj pracować w spółkach skarbu państwa, gdzie funkcjonują silne związki zawodowe.

Spośród 50 firm z naszego rankingu, 37 to spółki prywatne. 13 to te kontrolowane przez państwo. Lista tych, które nikogo ostatnio nie zwolniły, nie zamierzają zwalniać ani obcinać pensji, jest długa.

Tutaj mamy cały wachlarz branż. Farmaceutyczna, czyli Neuca.

Deweloperska, czyli Echo Investment. Informatyczna, czyli Asseco.

Finansowa, czyli Citi Handlowy. Jest też producent wagonów

Newag, utylizator odpadów Mo-Bruk czy gamingowe 11 Bit Studios. Na szczególną uwagę zasługuje producent odzieży LPP od takich popularnych marek, jak Reserved, House, Mohito czy Sinsay. Spółka, która zatrudnia 25 tys. Osób, nie zamierza w najbliższych trzech miesiącach przeprowadzać żadnych zwolnień grupowych. Zarząd zrzekł się pensji i zamierza pracować za symboliczną złotówkę miesięcznie. Nie będzie też dywidendy dla akcjonariuszy, bo zyski mają być przeznaczone na ochronę miejsc pracy. Mimo tych wszystkich działań, cięcia są nieuniknione.



Podjęliśmy decyzję o zmniejszeniu wynagrodzeń pracowników centrali oraz o przejściu od kwietnia części pracowników, którzy w obecnych warunkach nie mogą wykonywać swojej pracy, na tzw. postojowe. W aktualnej sytuacji jest to jedyne rozwiązanie, które pozwala nam ograniczać skutki pandemii i jednocześnie uniknąć zwolnień. – pisze do nas LPP.

Do kieszeni pracowników zamierzają też głęboko zajrzeć deweloper Budimex, producent urządzeń pomiarowych Apator czy windyktor Kruk. Budimex: „W przypadku zatrzymania produkcji budowlanej i przestojów planujemy ograniczenia w wysokości wynagrodzeń zgodne z prawem i zakładowym układem zbiorowym pracy”
Kruk: „Planujemy skorzystać z rozwiązań tarczy antykryzysowej i

w elastyczny sposób dostosować jej rozwiązania do bieżących potrzeb biznesowych”.

Siekierka na pracownika

Według rządzących to właśnie tarcza antykryzysowa zatrzyma spadek zwolnień i wzrost bezrobocia. Ile w tym prawdy? Parę dni po uruchomieniu państwowego wsparcia, rząd stwierdził, że dzięki tarczy już ochronił ćwierć miliona miejsc pracy. Najpopularniejszym rozwiązaniem jest zwolnienie ze składek ZUS od marca do czerwca. Mogą o nie aplikować osoby, które w lutym nie zarobiły więcej niż ok. 16 tys. zł. Drugi najczęściej wybierany wariant to tzw. postojowe, czyli niewiele ponad 2 tys. zł wsparcia od państwa z racji tego, że zarabia się drastycznie mniej. Ogłoszone niedawno rozszerzenie tarczy antykryzysowej zniosło limit przychodów w wysokości trzykrotności średniego wynagrodzenia, więc o 2080 zł wsparcia może ubiegać się praktycznie każdy.



Według Konfederacji Lewiatan, tarcza pomoże, ale niewiele. W koronawirusa wchodziliśmy z 900 tys. niepracujących Polaków. Tymczasem w branżach zupełnie odciętych od biznesu w czasie epidemii (gastronomia, turystyka, hotelarstwo, rozrywka) pracuje ok. 4,2 mln osób.

Z tarczą czy bez tarczy ci ludzie są skazani na zwolnienia.

– Tarcza nie uratuje wszystkich miejsc pracy. Przewidywania mówiące o poziomie bezrobocia na poziomie 9 – 10 proc. mogą spełnić się w okresie najbliższych miesięcy – mówi Monika Fiedorczuk z Lewiatana.

Z pomocy państwa skorzystał krajowy gigant obuwniczy CCC. Firma, korzystając z rozgrzanej koniunktury, chciała zawojować cały świat polskimi butami, niestety dzisiaj musi ciąć koszty siekierką, jak sam mówi jej właściciel Dariusz Miłek, jeden z najbogatszych Polaków.

– Zgodnie z możliwościami, jakie dają nam obecne przepisy, część naszych pracowników przebywa na postojowym. Część, która pracuje zdalnie, ma obecnie obniżony etat, a co za tym idzie wynagrodzenie, o jedną piątą – pisze do nas Daria Sulgostowska z CCC.



Dzisiaj praktycznie we wszystkich polskich firmach grzeją się kalkulatory. Pracodawcy analizują: czy lepiej pracownika zostawić i skorzystać z pomocy państwa, czy jednak zwolnić albo chociaż obciąć mu pensję.

Na naszą listę najlepszych pracodawców trafili ci, którzy w tak trudnym dla wszystkich okresie schowali kalkulatory do szuflad. 

ZAINWESTUJ I ZARABIAJ **8%** W SKALI ROKU

Stały dochód wypłacany **co miesiąc**
i brak kosztów eksploatacyjnych!



130 przestronnych
apartamentów



30 dni pobytu
właścicielskiego



Bogata
infrastruktura
i atrakcje regionu



Lokalizacja
w centrum Karpacza
– idealna
do inwestowania

50

najlepszych pracodawców w Polsce

Kiedy wszyscy zwalniają, oni zatrudniają. Kiedy inni tną pensje, oni dają podwyżki. Oto lista firm, które w czasie kryzysu walczą o swoich pracowników.

1. PKN Orlen, paliwa

Kupili 7 mln maseczek. Pierwsza partia – 1,6 mln sztuk – trafiła do Polski 30 marca. Zwiększyli swoje wsparcie w walce z epidemią o kolejne 60 mln zł. Poza tym 10 mln zł trafiło z fundacji Orlenu na pomoc szpitalom. W ciągu kilku dni przestawili również swoje linie produkujące płyny do spryskiwaczy na produkcję płynu do dezynfekcji rąk. Codziennie mogą go wytwarzać w ilości 1,2 mln litrów.

Firma nie zamierza zwalniać. Pracownicy ochrony czy recepcji, którzy wcześniej pracowali na umowę o dzieło czy zwykłe zlecenie, dostali etaty. W tym roku pensje w państwowym koncernie mają wzrosnąć średnio o 300 zł.

2. PGNiG, gaz

Nie planują zwolnień ani cięć pensji. Do tej pory wydali ponad 6,5 mln zł na walkę z koronawirusem. Przekazali 4 mln zł na szpitale, 1,5 mln zł na placówki służby zdrowia w miastach, gdzie funkcjonują oddziały spółki oraz 1 mln zł na zakup respiratorów.

Wszyscy pracownicy zostali wyposażeni w termometry, wstrzymano delegacje, stosuje się rotacyjny tryb pracy. Wejście na teren obiektów PGNiG z podwyższoną temperaturą jest niemożliwe.

3. Enea, energetyka

Przeznaczyli 2,6 mln zł na pomoc placówkom medycznym walczącym z koronawirusem. Pieniądze będą wykorzystane na zakup m.in. sprzętu medycznego, środków higieny i ochrony osobistej. Konsultanci z infolinii Enei pomagają również na infolinii NFZ. Spółka przekazała część swoich firmowych samochodów szpitalom.

Klienci mogą podawać stan liczników energii elektrycznej zdalnie oraz kontaktować się przez czynne 24 godziny na dobę elektroniczne biuro Enei.

4. LPP, odzież

Zarząd spółki zrezygnował ze swojego wynagrodzenia i do odwoła-

nia będzie pracował za symboliczną złotówkę miesięcznie. Rada nadzorcza otrzymała rekomendację, żeby w tym roku nie wypłacać dywidendy, a zyski przeznaczyć na ochronę miejsc pracy.

W momencie zaostżenia się zagrożenia epidemicznego w Polsce, pierwszą decyzją firmy było przeznaczenie 1 mln zł na zakup masek ochronnych dla szpitali. Do dziś do placówek medycznych trafiło ich już 250 tysięcy sztuk.

5. Santander, bankowość

Dezynfekują oddziały, biurowce i bankomaty. 90 proc. pracowników centrali wykonuje pracę z domu. Zamknęli część biur. Skrócili godziny pracy dla pracowników. Ograniczyli ruch w oddziałach, wpuszczając do środka po kilka osób.

Przeznaczyli 2 mln zł na pomoc ośmiu szpitalom. Nie przeprowadzali zwolnień grupowych w ostatnich 3 miesiącach i nie podjęli takiej decyzji jeśli chodzi o najbliższy kwartał.

6. GPW, finanse

Swoim pracownikom codziennie dostarczają ciepły posiłek, żeby nie musieli wychodzić poza teren giełdy. W każdy weekend przeprowadzają całkowitą dezynfekcję wszystkich pomieszczeń. 95 proc. pracowników przeszło w tryb pracy zdalnej.

Przekazali milion złotych darowizny dla siedleckiego i radomskiego Sanepidu, żeby mogli wykonywać badania pod kątem koronawirusa. 36 warszawskich stacji pogotowia ratunkowego walczących z epidemią COVID-19 regularnie dostaje od nich skrzynki pełne owoców.

7. Livechat, IT

Nie przeprowadzali i nie planują zwolnień grupowych. Obecnie szukają kilkudziesięciu nowych pracowników do swojej wrocławskiej siedziby. Wszyscy zatrudnieni pracują zdalnie. Uruchomili serwis KtoZatrudnia.pl, gdzie opublikowano listę firm, które mimo epidemii COVID-19, dalej prowadzą rekrutację.

8. Energa, energetyka

Pomagają w walce z koronawirusem na Pomorzu, gdzie prowadzą działalność. Przeznaczili milion złotych na szpital specjalistyczny w Wejherowie, który placówka wyda na zakup respiratorów, kardiomonitorów czy defibrylatorów.

Szkołom przekazują laptopy, a urzędowi radiotelefony do komunikacji ze szpitalami i oddziałami ratunkowymi.

W spółce uruchomili zespół ds. monitorowania zagrożenia COVID-19, który analizuje ryzyko i wydaje rekomendacje, jak sobie z wirusem radzić.

9. Eurocash, handel hurtowy

Szukają 2 tys. nowych pracowników do swoich hurtowni, centrów dystrybucyjnych, sklepów własnych i ich partnerów. Z zatrudnieniem na poziomie 22,5 tys. ludzi są siódmym największym pracodawcą w Polsce.

Przez ich hurtownie przechodzi 15 proc. żywności sprzedawanej w kraju. Wprowadzili procedury bezpieczeństwa, jak zabezpieczać pro-

dukty spożywcze w czasach epidemii. Nie zastanawiają się nad zwolnieniami czy obniżkami płac.

10. PGE, energetyka

Między 27 marca a 9 kwietnia przelali 5 mln zł na konto 17 polskich szpitali. Swoje ośrodki przerabiają na izolatoria, w których mają przebywać osoby oczekujące na wynik testu na obecność koronawirusa. Przekazują płyn do dezynfekcji dla Sanepidu, opiekują się Powstańcami Warszawskimi, ich pracownicy wspierają infolinię NFZ. Nie zwalniali i nie planują zwolnień ani obniżek pensji.

11. Neuca, dystrybucja farmaceutyków

12. Lotos, paliwa

13. Citi Handlowy, bankowość

14. Echo Investment, deweloper

15. Asseco, IT

16. Mo-Bruk, przetwarzanie odpadów

17. Newag, tabor szynowy

18. Develia, deweloper

19. 11 Bit Studios, gry

20. CD Projekt, gry

21. Talanx, ubezpieczenia

22. Dębica, opony

23. Alumetal, stopy aluminiowe

24. Budimex, budownictwo

25. Apator, urządzenia pomiarowe

- 26. TMR, turystyka**
- 27. Kruk, windykacja**
- 28. Provident, finanse**
- 29. Alior, bankowość**
- 30. ING, bankowość**
- 31. CEZ, energetyka**
- 32. XTB, finanse**
- 33. Netia, telekomunikacja**
- 34. Ten Square Games, gry**
- 35. Tauron, energetyka**
- 36. Cyfrowy Polsat, media**
- 37. Immofinanz, finanse**
- 38. Comarch, IT**
- 39. Stalprodukt, wyroby ze stali**
- 40. KRKA, farmacja**
- 41. Żywiec, producent piwa**
- 42. Grupa Azoty, chemia**
- 43. LW Bogdanka, górnictwo**
- 44. Auto Partner, części samochodowe**
- 45. Play, telekomunikacja**
- 46. Intercars, części samochodowe**
- 47. Wawel, producent słodczy**
- 48. PCC Rokita, chemia**
- 49. Śnieżka, farby i lakiery**
- 50. VRG, odzież**



BIGRAM

search • career • HR

**OD 27 LAT DBAMY O SUKCES
KLIENTÓW W OBSZARZE HR**

TRUDNE CZASY WYMAGAJĄ WŁAŚCIWYCH PARTNERÓW

REKRUTUJEMY
KADRĘ MENEDŻERSKĄ I SPECJALISTÓW,
PROWADZIMY ICH OCENĘ,
WSPIERAMY
PRZEMYŚLANE ZWOLNIENIA POPRZECZ
OUTPLACEMENT

RAZEM ZMIERZYMY SIĘ Z WYZWANIAM:

REKRUTACJA
kadry menedżerskiej i kluczowych specjalistów,

ASSESSMENT/DEVELOPMENT CENTRE
oraz ocena 360 stopni,

OUTPLACEMENT INDYWIDUALNY
I GRUPOWY – wsparcie procesów zwolnień
i poszukiwania nowej pracy.

BIGRAM

www.bigram.pl +48 22 646 94 94, 605 093 433

BIGRAM jest wyłącznym partnerem globalnych sieci:
IIC Partners (executive search), Career Star Group (outplacement)



Branża na skraju bankructwa

Nie regulujemy faktur w całości, tylko zastanawiamy się, jak rozdzielić pieniądze między wszystkich. Sytuacja jest dramatyczna – mówi Igor Klaja, prezes OTCF, właściciela marki 4F.



Tekst: Paweł Bednarz

Branża jest na skraju bankructwa. Wynika to z tego, że utraciliśmy płynność. Wbrew pozorom, sprzedaż internetowa nie eksplodowała jakoś mocno – mówi Igor Klaja. Prezes modowego giganta podkreśla, że cały sektor przeżywa zapaść. Sam 4F, mimo prawie całkowitego spadku sprzedaży, musi płacić za towar zakontraktowany sześć, czy dziewięć miesięcy wcześniej.

Po pierwsze: nie zwalniać

Firma wprowadza kolejne kroki restrukturyzacji w firmie, ale nie chce zwalniać pracowników. O to też prezes 4F apelował do innych przedsiębiorców. – Płacimy w ratach. Po raz pierwszy od kilku lat nie płacimy faktur w całości, tylko się zastanawiamy, jak pieniądze rozdzielić pomiędzy wszystkich. Sytuacja jest dramatyczna. Jesteśmy proaktywni. Zmieniliśmy model biznesowy. Ta zmiana powinna następować latami, my to zrobiliśmy w kilka dni – mówi.

Pod koniec marca zamknięto sklepy, które prowadzą sprzedaż w galeriach handlowych. Mogą tam działać wyłącznie supermarkety, niektóre drogerie i apteki. Pierwotnie funkcjonowały jeszcze usługi pocztowe, pralnie i gastronomia sprzedająca wyłącznie na wynos, ale i te działalności zostały objęte zakazem.

Do kiedy potrwa blokada sklepów, nie wiadomo. Minister zdrowia Łukasz Szumowski zapowiedział, że obecnie otwarcie galerii nie będzie możliwe. Ich uruchomienie przewidziano dopiero na trzeci etap odmrażania gospodarki, obecnie wdrożono etap pierwszy.

Po drugie: pomagać

W czasie epidemii korona wirusa, pomimo trudnej sytuacji, w jakiej się znalazła, firma OTCF, właściciel marki 4F, przekazała szpitalowi MSWiA w Warszawie 300 par gogli, z których korzysta personel medyczny zajmujący się osobami zarażonymi koronawirusem.

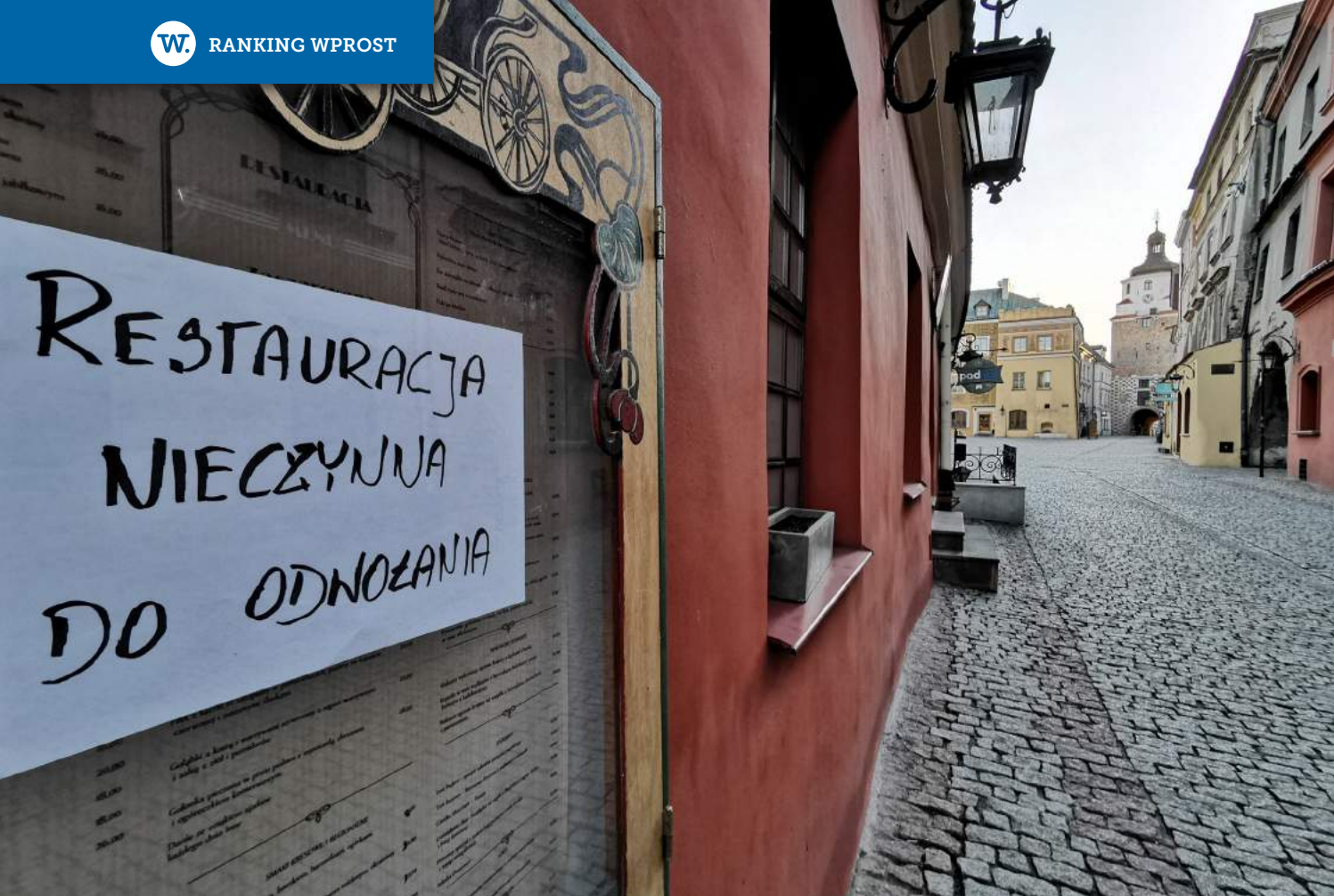
Firma zaczęła szyc maseczki ochronne, a 20 proc. obrotu w sklepie internetowym 4F.pl przeznaczyła na walkę z epidemią.

Ruszyła też Fundacja 4F Pomaga, jej ambasadorami zostali: trenerka Anna Lewandowska, skoczek narciarski Kamil Stoch i były hokeista Mariusz Czerkawski. Nazwiska dobrano nieprzypadkowo bo firma od ponad 10 lat angażuje się w sponsoring sportowy, szyje też stroje dla polskiej reprezentacji olimpijskiej. „Fundacja nadal wspiera służbę zdrowia w walce z koronawirusem, ale też chce pomagać rozwijać działalność edukacyjną i sportową wśród dzieci i młodzieży później, w nowej rzeczywistości. Nie mówimy, tylko dalej działamy”. 

Obejrzyj więcej:



Igor Klaja o dramatycznej sytuacji
na rynku opowiedział w #Studiobalkon – nowym programie „Wprost”



Źródło: Jacek Bodzak/REPORTER

Cisza przed burzą

Bezrobocie w marcu nieznacznie spadło w porównaniu z lutym. Ekonomiści mówią, że nie ma co się cieszyć, bo będzie jeszcze gorzej.

Realny stan gospodarki zobaczymy dopiero w danych za kilka miesięcy.



Tekst: Paweł Bednarz

Ankietowani przez Polską Agencję Prasową analitycy spodziewali się, że stopa bezrobocia w marcu – pierwszym miesiącu walki z koronawirusem – wyniesie 5,6 procent, czyli będzie o 0,1 pkt. proc. wyższa niż w lutym. W ubiegły piątek Główny Urząd Statystyczny podał jednak, że stopa bezrobocia wyniosła 5,4 proc. W urzędach pracy zarejestrowano 909,4 tys. bezrobotnych wobec 919,9 tys. Polaków w lutym.

Liczba nowych bezrobotnych wyniosła 123,6 tys. osób. Marcowy wynik jest znacznie wyższy, niż wydawało się minister rozwoju Jadwidze Emilewicz. Kilka dni temu mówiła, że spodziewa się stopy bezrobocia na poziomie 5 proc.

Z danych GUS wynika, że w marcu zatrudnienie najbardziej spadło w hotelarstwie i gastronomii.

W porównaniu do lutego obniżyło się o 2,7 proc. W górnictwie i wydobywaniu spadło o 1,6 proc. W końcu marca 184 firmy zadeklarowały zwolnienie 18,7 tys. pracowników. Dla porównania na koniec lutego 116 firm deklaroowało zwolnienie 15,2 tys. pracowników, a dane na koniec marca 2019 roku to: 112 zakładów i 13,5 tys. pracowników.

Minister Emilewicz w połowie kwietnia powiedziała, że ten rok dla rynku pracy będzie trudny. Bezrobocie na koniec roku może dotknąć nawet 1,5 mln osób i sięgnąć 9-10 proc., poziomu niewidzianego w Polsce od lat.

Janusz Jankowiak główny ekonomista Polskiej Rady Biznesu podkreśla, że dane GUS nie pokazują jeszcze prawdziwego obrazu

rynku pracy, który jest i będzie znacznie gorszy, niż się wydaje.

– Te dane wciąż jeszcze nie są miarodajne.

Trzeba pamiętać, że mamy bardzo wiele zakłóceń i przesunięć związanych m.in. z wprowadzanymi zmianami w przepisach.

Część osób nie jest jeszcze zarejestrowana jako bezrobotni, mimo tego, że są już pozbawieni pracy; są albo na postoju, a część do pracy pewnie nigdy nie wróci.

Dotyczy to też realnej oceny sytuacji na rynku pracy, szczególnie chodzi o osoby, które nie są ujmowane w statystykach, czyli nie są pracownikami etatowymi i tutaj sytuacja jest znacznie gorsza. Uważam, że liczby, które w najbliższych dwóch-trzech miesiącach będą pokazywały powolny wzrost bezrobocia, nie będą miarodajne i oddawały rzeczywistej sytuacji na rynku pracy, która w mojej ocenie będzie znacznie gorsza – mówi.

Rafał Benecki główny ekonomista ING Banku Śląskiego wskazuje, że w czerwcu będzie widoczny znaczny przyrost bezrobocia. Ucierpią również sezonowi pracownicy z Ukrainy.

– Stopa bezrobocia spadła w marcu do 5,4 proc. wobec 5,5 proc. miesiąc wcześniej. W tym samym czasie zatrudnienia poprawione o sezonowość spadło aż o 50 tys. osób. Dane wysokiej częstotliwości, jakie monitorujemy, wskazują, że stopa bezrobocia skoczy do 7-8 proc. w drugim kwartale 2020 r.

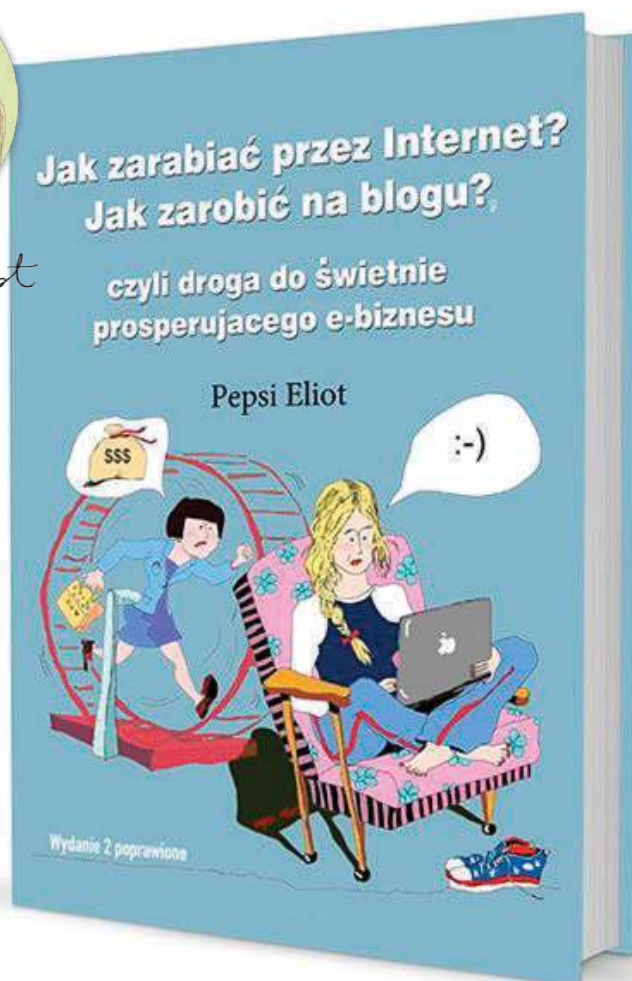
Docelowo widzimy skok bezrobocia do 10-11 proc., pomimo działania tarcz kryzysowych – wskazuje ekonomista ING. 

Droga do świetnie prosperującego, samodzielnego biznesu.

Wiedza praktyczna na czasy **post COVID19**



Pepsi Eliot



eBook i wiele cennych porad znajdziesz na
www.PepsiEliot.com



*Możesz się śmiać
ale i tak za kilka godzin
zmienisz swoje życie...*

Do nabycia w sklepie partnerskim ThisIsBio.pl



Nasi pracownicy to dla nas priorytet

DANONE tworzą ludzie, a ich potrzeby są dla nas najważniejsze – mówi Magda Dybska-Tabor, dyrektor HR dla grupy spółek DANONE w Europie Środkowej, krajach bałtyckich i nordyckich.

Rozmawiał **Jan Matura**

Obecna sytuacja zmusiła wiele firm do zmiany organizacji pracy. W jaki sposób wpłynęła ona na funkcjonowanie grupy spółek DANONE w Polsce?

Dla nas od początku priorytetem jest zapewnienie bezpieczeństwa i zdrowia naszych pracowników.

Właśnie dlatego na długo przed pojawieniem się pierwszego przypadku infekcji w Polsce podjęliśmy szereg działań prewencyjnych. Wdrożone rozwiązania naturalnie wpłynęły na zmiany dotychczasowej organizacji pracy.

Przykładem jest kwestia pracy zdalnej. Umożliwiliśmy ją wszystkim pracownikom, którzy swoje obowiązki mogą pełnić z domu. Dotyczy to również przedstawicieli handlowych, którzy z klientami kontaktują się telefonicznie. Dla tych, którzy nie mają takiej możliwości, pozostawiamy oczywiście dostęp do biur. Zapewniamy w nich niezbędne środki ochrony osobistej oraz płyny do dezynfekcji.

Zmiany objęły także nasze zakłady produkcyjne, gdzie pracownicy dbają o to, by na bieżąco odpowiadać na zapotrzebowanie rynku i zagwarantować nieprzerwaną dystrybucję produktów spożywczych. Aby zapewnić bezpieczeństwo zarówno pracowników, jak i produktów, które wytwarzają, zintensyfikowaliśmy – i tak już restrykcyjne – praktyki higieniczne. Ograniczyliśmy wejścia osób z zewnątrz

firmy na teren zakładów, a także zwiększyliśmy częstotliwość dezynfekcji przestrzeni wspólnych.

Ponadto wszystkim naszym pracownikom – zarówno w biurach, zakładach, jak i pracującym zdalnie – zapewniamy dostęp do środków ochrony osobistej.

Pracownicy wielu branż uważnie przyglądają się sytuacji na rynku pracy w obawie przed utratą zatrudnienia. Jak sytuacja wygląda w grupie spółek DANONE?

DANONE tworzą ludzie, a ich potrzeby są dla nas najważniejsze. Dbamy o ich zdrowie i bezpieczeństwo, a także chcemy zapewnić im poczucie stabilności. Właśnie dlatego podjęliśmy wiele działań, które pozwalają nam to poczucie utrzymać.

W tym trudnym czasie zobowiązaliśmy się do nierozwiązywania umów o pracę ze względu na obecną sytuację. Ponadto osoby, które przebywają na zwolnieniu chorobowym, kwarantannie czy zwolnieniu związanym z opieką nad dzieckiem, mogą liczyć na dodatek uzupełniający wynagrodzenie do 100 proc.



Przygotowaliśmy również specjalne premie dla pracowników, szczególnie z fabryk, którzy intensywnie pracują nad zapewnieniem ciągłości dostaw naszych produktów.

W ten sposób chcemy wynagrodzić ich zaangażowanie i docenić za tak wyjątkową postawę w tych trudnych okolicznościach.

Zobowiązanie względem pracowników to niejedyna inicjatywa DANONE. Wsparcie oferujecie również swoim partnerom biznesowym, uruchamiając globalny fundusz o wartości 250 mln euro. Skąd decyzja o takim działaniu?

To decyzja naturalnie wynikająca z przyświecającej naszym działaniom wizji One Planet. One Health. Zgodnie z nią szeroko rozumiana odpowiedzialność społeczna, w tym troska przede wszystkim o zdrowie ludzi oraz o środowisko naturalne, to strategiczne obszary naszej działalności.

W spółkach DANONE zawsze stawiamy na partnerskie relacje. Dziś widzimy, że nasi partnerzy, szczególnie mniejsze przedsiębiorstwa, potrzebują dodatkowego wsparcia, aby zmierzyć się z niespotykanymi przez nich dotychczas wyzwaniem i ograniczeniami.

Z pomocy będzie mogło skorzystać aż 15 tys. małych przedsiębiorców na całym świecie, w tym również rolnicy, dostawcy, klienci czy usługodawcy współpracujący ze spółkami DANONE w Polsce.

Wierzmy, że dzięki temu będziemy w stanie załagodzić wpływ, który obecna sytuacja ma na działalność poszczególnych współpracujących z nami podmiotów.

W obecnej sytuacji na liście instytucji szczególnie potrzebujących wsparcia znajdują się również szpitale i przedstawiciele środowiska medycznego. Czy również im DANONE oferuje pomoc?

W DANONE wszyscy jesteśmy wdzięczni służbom medycznym za ich poświęcenie. Wyrazem tej wdzięczności jest przede wszystkim nasze zaangażowanie we wsparcie tych, którzy znajdują się na pierwszej linii w walce z koronawirusem. Pomoc płynie do najbardziej potrzebujących ze wszystkich spółek z grupy spółek DANONE w Polsce.

Szpitalom zakaźnym przekazaliśmy m.in. blisko 300 tys. butelek wody Żywiec Zdrój, 30 tys. nutridrinków od Nutricia Polska oraz kilkanaście tysięcy jogurtów od Danone. Aby przeciwdziałać zakażeniom wśród lekarzy środowiskom medycznym przekazaliśmy również środki ochronne: maseczki, kombinezony, rękawiczki, a także płyny do dezynfekcji.



Szacujemy, że wartość pomocy udzielonej przez nas dotychczas w Polsce to blisko 2 mln zł.

Wspieramy również inicjatywy zewnętrzne, takie jak #wzywamy-posiłki czy platformę www.pomocdlaszpitala.pl, które łączą podmioty chcące nieść pomoc z podmiotami poszukującymi wsparcia. Nieustannie szukamy kolejnych sposobów na wsparcie personelu medycznego w ich codziennej pracy, abyśmy mogli zaoferować pomoc tym, którzy najbardziej jej potrzebują. **W.**

wprost.

Unikalne raporty
do pobrania w internecie



www.wprost.pl/prenumerata

W.



Szanowny Czytelniku,

Po blisko 40 latach od ukazania się pierwszego numeru, w dniu 30 marca 2020 redakcja Wprost, wydała ostatnie, *PAPIEROWE* wydanie tygodnika. Jako wydawca podejmuję wyzwanie oferowania produktów z zerowym śladem emisji węglowej #ZeroCarbonFootprint i nieustannego wdrażania najlepszych praktyk, służących dbałości o nasze wspólne dobro – środowisko naturalne.

Kupując nasze dostępne wyłącznie cyfrowo wydanie specjalne „50 Najlepszych Pracodawców w Dobie #COVID19”, wspierasz dziennikarzy, którzy rozpoczęli tworzenie nowego, cyfrowego wydania tygodnika. Środki uzyskane ze sprzedaży tego wydania – w całości – zostaną przeznaczone na budżet i honoraria autorskie nowej, cyfrowej redakcji „Wprost” i dla współpracujących z nią dziennikarzy, którzy utracili pracę z powodu pandemii #COVID19.



W imieniu własnym
i Redakcji
Dziękuję, że jesteś z nami!

Michał M. Lisiecki
– wydawca

Już od teraz, nie drukując kolejnych milionów stron tygodnika wspólnie z Wami, co tydzień, oszczędzimy las o powierzchni boiska!